

Honorata Skoczylas-Stawska

Hieronim z Wielunia – Spiczyński w badaniach naukowych i w dydaktyce uniwersyteckiej

Rocznik Wieluński 5, 157-170

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M I S C E L L A N E A

Honorata Skoczylas-Stawska
(Poznań)

HIERONIM Z WIELUNIA – SPICZYŃSKI W BADANIACH NAUKOWYCH I W DYDAKTYCE UNIWERSYTECKIEJ

Język i literatura stanowią o kulturze narodu, o jego wielkości. Im bogatszy jest język, tym piękniejsza literatura i wspanialszy naród. Świadomość tych wartości towarzyszyła zapewne życiu, działalności patriotyczno-społecznej i twórczości pisarskiej Hieronima z Wielunia – Spiczyńskiego. Chociaż nie znamy dokładnej daty jego urodzenia, wiemy, że był synem rajcy wieluńskiego Bartłomieja, a na Uniwersytecie Jagiellońskim studiował od 1517 r., o czym świadczy wpis do księgi immatrykulacyjnej w języku łacińskim¹.

Hieronim Spiczyński – bo takim nazwiskiem ostatecznie się posługiwał – to człowiek wybitny na miarę swojej epoki – epoki Odrodzenia, a ściślej doby średniopolskiej, przypadającej na I połowę XVI wieku. Jego wszechstronne niemal zainteresowania, charakterystyczne dla wyróżniających się i utalentowanych ludzi Renesansu europejskiego, pozostawiły trwałe ślady w polskiej kulturze narodowej.

Dowodem owych superlatywnych wypowiedzi są: praca w renomowanej wówczas oficynie wydawniczej Hieronima Wietora, następnie kilkunastoletnie sprawowanie funkcji rajcy krakowskiego i piastowanie godności Konsula Krakowa, walka o język ojczysty w życiu publicznym, uprawianie ziołolecznictwa, a nade wszystko opublikowana spuścizna twórcza – tłumaczenia, wiersze, pieśni nabożne, „mowy” patriotyczno-dydaktyczne, umieszczane w dziełkach i dziełach własnych.

Historyka literatury i języka, a także i dialektologa, winna interesować najbardziej spuścizna pisarska, jej analiza i ocena, uwzględniająca miejsce autora pośród innych twórców. W sytuacji naszego Hieronima tak się jednak nie stało, gdyż występował on

¹ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. II fasciculus II, *Ab anno 1515 ad annum 1551*, wyd. A. Chmielowski 1892, s. 176.

pod różnymi nazwiskami i kryptonimami. Nieustalenie tożsamości autora aż do lat osiemdziesiątych XX wieku było powodem braku szerszego zainteresowania jego dorobkiem i nim samym. Wiadomości podstawowe o utworach tego pisarza można było znaleźć pod odrębnymi hasłami w bibliografii literatury, w *Chrestomatii staropolskiej* i w innych opracowaniach². Miał więc swoje hasło Hieronim z Wielunia, Hieronim Polyconius i Hieronim Spiczyński.

Hieronim z Wielunia zasłynął jako autor przekładu piękną polszczyzną jednej z ksiąg Pisma Świętego. *Ecclesiastes. Księgi Salomonowe* to najstarszy druk Słowa Bożego (1522), a według Arlety Łuczak to także najstarsze tłumaczenie tej właśnie księgi Starego Testamentu³.

Skromny opis zabytku i fragmenty tekstu najwcześniej opublikował Władysław Bartynowski, a trzydzieści lat później Adam Antoni i Mirosław Kryński⁴, którzy – nie czytając tekstu – poinformowali, że w starodruku brakuje trzech kart. Badacze staropolszczyzny nie sprawdzali tego zapisu, więc błąd przetrwał aż do roku 2000, w którym mijają 450. rocznica śmierci wybitnego wielunianina i patrycjusza Krakowa. Z okazji tej rocznicy Wieluńskie Towarzystwo Naukowe zorganizowało konferencję ogólnopolską pt. „Hieronim z Wielunia – Spiczyński w dziejach języka i narodu” z udziałem ludzi nauki, pracujących w różnych uczelniach⁵. Inspiratorem konferencji, jak również wydania reprintu *Ecclesiastes*a i ufundowania tablicy pamiątkowej, był znakomity historyk – regionalista, wybitny muzealnik i świetny organizator – prof. Tadeusz Olejnik, który pełnił wówczas funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej. To dzięki jego nieocenionej inicjatywie unikatowy starodruk ujrzał na nowo światło, przybliżając profesjonalistom i szerszemu gronu zainteresowanych Polaków ów ponadczasowy „rodzaj traktatu o człowieku”⁶, jak również sylwetkę wybitnego tłumacza, piszącego piękną polszczyzną.

Niekwestionowaną wartość stanowią teksty własne Hieronima z Wielunia, świadomie i celowo umieszczone w *Ecclesiastesie*. Są to: *Przemową do wyernego krześcýaniną*, *Prozà do czćicielá* [‘czytelnika’]... oraz wiersz o cnocie. Mają one charakter dydaktyczny, wychowawczy i patriotyczny. Autor wymienia powody, dla których wydano *Księgi*

² Zob. *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie*. Cz. 3, Opracował zespół pod kier. Romana Pollaka. [Warszawa] 1965; W. Wydra, W.R. Rzepka, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, wyd. II, Wrocław 1995; S. Vrteł-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, Warszawa 1977.

³ Zob. rec.: A. Łuczak, *Ecclesiastes. Księgi Salomonowe* [tłum. Hieronim z Wielunia]. Wieluńskie Towarzystwo Naukowe. Wieluń 2000 – „Slavia Occidentalis” 58, s. 256 – 259.

⁴ W. Bartynowski, *Ecclesiastes*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” VI, 1894, s. 183 – 184; A.A. Kryński, M. Kryński, *Zabytki języka staropolskiego z wieku XIV, XV i początku XVI*. Warszawa 1925, s. 360 – 361.

⁵ Zob. „Rocznik Wieluński”, t. 1 (2001). Wieluń 2001, s. 211 – 213 i inne.

⁶ M. Adamczyk, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego poetycka parafraza księgi Ecclesiastes*, „Pamiętnik Literacki”, LXXI, 1980, z.1, s. 34.

Salomonowe. Chodzi mu o to, aby zawsze były polskie księgi, aby Polacy byli mądrzy i wychowani według wartości moralnych, czyli w cnocie. Uważa, iż te przymioty decydują o sile narodu. Kwestie te omówiłam szerzej we wcześniejszych pracach⁷.

Warto dodać, iż okoliczność ogłoszenia reprintu „białego kruka”, tj. *Księgi Ecclesiastes* w przekładzie Hieronima z Wielunia, po 478 latach od ukazania się pierwodruku (1522), inspirowała czytelnika pisma gotyckiego do refleksji nad ciągłością kultury narodu i aktualnością problemów⁸. Przysparza też splendoru i chwały inicjatorowi zrealizowanego wyzwania.

Hieronim z Wielunia, posługując się pseudonimem literackim H. Polyconius, przygotował część polską drugiego rozdziału książki *Pappa puerorum* – podręcznika do nauki łaciny autorstwa humanisty niderlandzkiego Jana Murmeliusza. Tytuł tego rozdziału *Oratiuncul(a)e vari(a)e* w tłumaczeniu polskim brzmi: *Namowy rozliczne dla użytku nauki dzieciąt wyłożone*. Są to rozmówki łacińsko-niemiecko-polskie z życia żaków, wydrukowane w oficynie H. Wietora w 1527 r.⁹. Książeczka zawiera szczegóły o treściach obyczajowych, moralnych i wychowawczych. Są też w niej przysłowia staropolskie, będące odpowiednikami łacińskich i niemieckich zwrotów frazeologicznych. Informował o tym Stanisław Dobrzycki, który w 1907 r. wydał *Namowy rozliczne* w transliteracji. Dołączył do nich krótki opis zabytku oraz uwagi o pisowni i języku w postaci osobnych rozdziałików. Komentarze wydawcy nie spełniają jednakże oczekiwań współczesnego badacza. S. Dobrzycki bowiem pewne zapisy H. Polyconiusa, niezgodne ze stosowaną w oficynie Wietora normą ortograficzną, nazwał błędami drukarskimi (zob. *Uwagi o pisowni*, s. 462 – 464)¹⁰. Są to natomiast ważne regionalizmy fonetyczne w języku autora tekstu polskiego, spotykane jeszcze obecnie w gwarach okolic Wielunia. Stwierdzenia niniejsze poświadczają moje prace, oparte na badaniach dialektologicznych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia¹¹.

⁷ Zob. H. Skoczylas-Stawska, *Hieronim z Wielunia i jego wkład do kultury polskiej doby Odrodzenia*, [w:] *Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*. Pod red. R. Rosina, Warszawa – Łódź 1987, s. 49 – 60; tejsze, *Refleksje wokół Księgi Ecclesiastes w tłumaczeniu Hieronima z Wielunia*, [w:] *Ad perpetuam rei memoriam*. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin. Pod redakcją Jolanty Migdał, Poznań 2005, s. 375 – 381.

⁸ Zob. H. Skoczylas-Stawska, *Słowo wstępne (uzupełnione)*, [w:] *Ecclesiastes. Księgi Salomonowe* [tłum. Hieronim z Wielunia], Wieluń 2003 (dodruk reprintu wydanego w roku 2000), s. I – V.

⁹ S. Dobrzycki, *Oratiuncule Varie. Namowy rozliczne*, „Prace Filologiczne” wydane przez Jana Baudouin’a de Courtenay i Adama Antoniego Kryńskiego, t. 6, Warszawa 1907, s. 423 – 474 (transliteracja).

¹⁰ *Op. cit.*

¹¹ Zob. H. Skoczylas-Stawska, *Właściwości fonetyczne języka Namów rozlicznych Hieronima Polyconiusa wobec gwar wieluńskich*, [w:] Witold Doroszewski. *Mistrz i Nauczyciel*. Praca zbiorowa pod redakcją Barbary Falińskiej, Łomża 1997, s. 171 – 181; tejsze, *Fonetyka w gwarach dawnej ziemi wieluńskiej*, Warszawa – Poznań 1977, ss. 221.

Warto nadmienić, iż Tadeusz Ulewicz najwcześniej snuł rozważania o tożsamości pisarza dwu nazwisk, tj. H. Polyconiusa i H. Spiczyńskiego¹².

Krzywdzącym przez wieki było stanowisko nauki, przypisującej autorstwo tekstu polskiego słownika łacińsko-niemiecko-polskiego, zwanego *Dykcjonarzem* (I edycja z 1528 r.) – Janowi Murmeliuszowi. Dopiero po II wojnie światowej uczeni zdecydowali, że stronę polską napisał Polak, ponieważ Murmeliusz nie mógł znać aż tak wiele regionalizmów, należących nie tylko do dialektu małopolskiego.

Hipotezę o autorstwie H. Spiczyńskiego najwcześniej wysunął Marian Plezia¹³. Przejęła ją Zofia Cygal-Krupowa, wyrażająca w swej książce pogląd, iż owym nieznanym autorem mógł być Hieronim Spiczyński, który jako Polyconius opracował *Namowy rozliczne*¹⁴. Także Elżbieta Kędelska rozważa problem autorstwa wersji polskiej *Dykcjonarza*¹⁵.

Wypowiedzi innych badaczy (M. Karplukówna, Wł. Kuraszkiewicz, H. Popowska-Taborska, S. Urbańczyk), jak również odpowiednie pozycje bibliograficzne, uwzględniłam w moich artykułach¹⁶.

Jak z powyższego wynika, poważne hipotezy, rozważania, wzmianki i nie zawsze słuszne wnioski, nie rozwiązały do końca kwestii autorstwa *Dykcjonarza*, a tylko inspirowały do dalszych poszukiwań.

Osobiste zaangażowanie, penetracja naukowa i sentyment do „tajemniczego” autora, a przede wszystkim znane już hipotezy i opinie podpowiadały mi, gdzie należy szukać argumentów, by udowodnić, kto sporządził wersję polską interesującego nas słownika i skąd pochodził. Sięgnęłam więc po egzemplarz z 1528 r., przestudiowałam go, wypisałam liczne regionalizmy fonetyczne, morfologiczne i leksykalne. Wiele z nich znałam z dzieciństwa z podwieluńskiej gwary, inne znalazły poświadczenie w moich materiałach, zebranych na obszarze międzodialakalnym wielkopolsko-śląsko-małopolskim, tj. na ziemi wieluńskiej. Zjawiska językowe, zawarte w regionalizmach poklasyfikowałam i ukazałam na tle lokalizacji przestrzennej współczesnych cech dialektalnych.

¹² T. Ulewicz, *W sprawie humanistycznych pseudonimów literackich (Polyconius – Spiczyński)*. „Onomastica” IV, 1958, z. 1, s. 139 – 147.

¹³ M. Plezia, *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, [w:] *Słownik łacińsko-polski* pod red. M. Plezia, t. 1, Warszawa 1959, s. X – XI.

¹⁴ Z. Cygal-Krupowa, *Szesnastowieczne edycje „Dictionarii Joannis Murmellii variarum rerum...”*. Część I. *Uwagi ogólne, ortografia, fonetyka, cechy dialektyczne*, Warszawa – Kraków 1979, s. 20.

¹⁵ E. Kędelska, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Ossolineum 1986, s. 56.

¹⁶ Zob. H. Skoczylas-Stawska, *W sprawie autorstwa tekstu polskiego w Dykcjonarzu Murmeliusza*, [w:] *Język polski – historia i współczesność*. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia 75. rocznicy powstania Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (Poznań 4 – 5 maja 1994 roku). Pod redakcją Zdzisławy Krążyńskiej i Zygmunta Zagórskiego, Poznań 1995, s. 97 – 109; teje, *Cechy dialektalne w języku Hieronima z Wielunia – Spiczyńskiego*, „Rocznik Wieluński”, t. 1 (2001), Wieluń 2001, s. 17 – 34.

Taka metoda pozwoliła ustalić, jakie dialekty wywarły wpływ na język osobniczy autora części polskiej *Dykcjonarza* i stwierdzić niezaprzeczalnie, że był nim – pochodzący z Wielunia – Hieronim Spiczyński.

Wyniki moich badań referowałam na konferencjach naukowych w Poznaniu i Wieluniu (zob. przypis 16.) oraz na III Międzynarodowym Kongresie Dialektologicznym i Geolingwistycznym w Lublinie¹⁷.

W identyczny sposób opracowałam regionalizmy fonetyczne *Namów rozlicznych* H. Polyconiusa (zob. przypis 11.), a wspólnie z E. Kędelską morfologię i słownictwo¹⁸. Okazało się, że właściwości językowe, zawarte w regionalizmach, wyekscerpowanych z *Namów...*, są takie same jak w *Dykcjonarzu* (zob. przypis 16). Utrwalił je więc ten sam człowiek.

Należy z uznaniem stwierdzić, iż *Dykcjonarz* Murmeliusza z tekstem polskim Spiczyńskiego doczekał się faksymilowej reprodukcji w opracowaniu Włodzimierza Gruszczyńskiego. Autor ten wyczerpująco omówił w osobnych rozdziałkach najważniejsze kwestie, dotyczące słownika, jak również podkreślił jego wysoką wartość użytkową i edytorską, przypominając o wyjątkowo dużej liczbie wznowień w XVI i XVII wieku¹⁹.

Wysoką ocenę słownika znajdujemy też w artykule Bogdana Walczaka, referowanym na ogólnopolskiej konferencji naukowej w Wieluniu w roku 2000²⁰.

Wiadomo nam, że Hieronim z Wielunia znał się na ziołolecznictwie i że leczył Stanisława Gasztołda, wojewodę trockiego, pierwszego męża Barbary Radziwiłłówny. Ojciec Stanisława, Olbracht Gasztołd, wojewoda wileński uszlachcił Hieronima, obdarowując własnym herbem Abdank i nazwiskiem Spiczyński.

Z powyższym faktem wiąże się dzieło pięknie ilustrowane, pt. *O ziołach tutecznych i zamorskich i o mocy ich, a k temu księgi lekarskie wedle rejestru niżej napisanego wszem wielmi użyteczne*. Księgę autorstwa H. Spiczyńskiego wydała wdowa po Florianie Unglerze w roku 1542. Uważa się, że dzieło to jest przeróbką *Zielnika* Stefana Falimirza z roku 1534. Nie wiemy, czy przygotował je Spiczyński na życzenie O. Gasztołda, czy z wdzięczności za nobilitację – z własnej inicjatywy. Wiemy nato-

¹⁷ H. Skoczylas-Stawska, *Ispolzowanije gieolingwistiki pri ustanowlieni awtorstwa tiekstow* (transliteracja), [w:] *Proceedings of the third International Congress of Dialectologists and geolinguists*, Lublin 24 – 29 Juli 2000. Ed. by S. Warchoń. Volume II. Lublin 2003, s. 299 – 310.

¹⁸ E. Kędelska, H. Skoczylas-Stawska, *Morfologia i słownictwo „Namów rozlicznych” H. Polyconiusa wobec gwar wieluńskich*, [w:] *W przyjacielskim kregu*. Profesorowi Zygmuntowi Zagórskiemu. Pod redakcją Stanisława Mikołajczaka i Andrzeja Sieradzkiego, Poznań 1996, s. 200 – 210.

¹⁹ W. Gruszczyński, *Dwa najstarsze drukowane słowniki polskie w wydaniu faksymilowym*, [w:] *Dictionarius Joannis Murmellii variarum rerum [i] [Francisci Mymeri] Dictionarium trium linguarum*, Kraków 1997, ss. nlb.

²⁰ B. Walczak, *Słownik Murmeliusza na tle leksykografii polskiej XVI wieku*, „Rocznik Wieluński”, t. 1, (2001), s. 7 – 16.

miast, iż Helena Unglerowa dedykowała owe „księgi lekarskie” Stanisławowi Gasztołdowi²¹. To w tym dziele umieścił Spiczyński patriotyczną (i jakże aktualną dziś) odezwę do Polaków, która wyraża troskę o język ojczysty, o jego znaczenie i miejsce w życiu narodu. Przywołuje w niej przodków, którzy, dbając o sławę i potomków, „język swój miłowali, wyższyli, obcemu językowi nigdy go potłumiać nie dopuszczali, strzegąc w tym z pilnością czci swej, prawa przyrodzonego i ustawy Pana Boga Wszehmogącego”.

Znamy też pieśni nabożne autorstwa Hieronima: *Napominanie Naświętszej Maryjej i Wtóre napominanie Pana Jezusowe*, wydrukowane w *Żywocie Pana Jezu Krysta* Baltazara Opeca z roku 1522. Przetłumaczył ponadto *Modlitwę Pańską rozdzieloną na siedm części, według siedm dni w tydzień* Erazma z Rotterdamu, wydaną w 1533 r. w drukarni Unglerowej. Obiecywał opisać dzieje narodu, królów i książąt. Był z nich dumny. Zmarł niestety zbyt wcześnie, w roku 1550.

Według dotychczasowego stanu wiedzy i najnowszych opracowań szczegółowych, odnoszących się głównie do języka autora *Namów...* i *Dykcjonarza*, uznajemy Hieronima z Wielunia, Hieronima Polyconiusa i Hieronima Spiczyńskiego za jedną osobę. Zatem działalność jego społeczna i patriotyczna wraz z nieprzeciętnym dorobkiem pisarskim wymaga przyznania mu należnego miejsca wśród pisarzy I połowy XVI wieku.

Musimy pamiętać, że H. Spiczyński pisał piękną polszczyzną o pokolenie wcześniej niż Mikołaj Rej. Sam udowodnił, że jest szermierzem polskiego języka narodowego. Historycy języka i literatury uważają, że należy też do twórców języka literackiego. Pełne opracowanie dorobku pisarza mogłoby to potwierdzić.

* * *

Zgłębiając stopniowo wiedzę o Hieronimie z Wielunia – Spiczyńskim, postanowiłam przybliżyć młodzieży polonistycznej jego sylwetkę i twórczość. Zamierzenie konsultowałam z prof. Wojciechem R. Rzepką, a następnie zgłosiłam przedmiot fakultatywny o dość ogólnym temacie (zob. ANEKS). Zajęcia prowadziłam przez siedem semestrów. Na debiut przeznaczyłam drugi semestr roku akademickiego 1996/97. Szybko przekonałam się, że konwersatorium musi obejmować dwa semestry. Tak się też stało. Fakultet był przeznaczony dla studentów IV roku polonistyki. Uczestniczyła więc w nim młodzież wyjątkowa, zdolna i odpowiednio przygotowana. Kilka pierwszych spotkań przeznaczaliśmy na wygłaszanie referatów, poświęconych rozwojowi polszczyzny doby średniopolskiej ze szczególnym uwzględnieniem roli książki i oficyny drukarskiej w rozwoju języka polskiego. Ważnym akcentem były słowniki.

²¹ J. Szostak, *Zielnik Hieronima Spiczyńskiego z roku 1542*, [w:] *Ze skarbcza kultury*. Półrocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, z. 30, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 10.

Dwa spotkania miały charakter audiowizualny. Młodzież oglądała miasto urodzenia H. Spiczyńskiego na starych pocztówkach (Album Jana Książka), film dokumentalny o Wieluniu w reżyserii Tadeusza Olejnika, kopie kart tytułowych starodruków oraz reprint *Dykcjonarza* Murmeliusza.

Dalsze konwersatoria dotyczyły praktycznej umiejętności czytania dostępnych fragmentów utworów Hieronima, drukowanych gotykiem, ich analizy językowej i częściowo historycznoliterackiej. Studenci zapoznali się też z metodą pracy dialektologa i historyka języka. Ze zdziwieniem przyjęli informację, że dialektologia i geografia lingwistyczna mogą odegrać ważną rolę przy ustalaniu autorstwa tekstów anonimowych.

Fakultet kończył się pracą pisemną, oceniającą nabyte umiejętności i pozyskaną wiedzę. Świadczą o tym wybrane prace umieszczone w „Aneksie”.

ANEKS

Zamieszczone niżej prace studentów IV roku filologii polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu traktuję jako dokument, potwierdzający słuszność podjętego wcześniej postanowienia. Zapragnęłam bowiem zapoznać młodzież polonistyczną z wybitnym, ale mało znanym, człowiekiem Odrodzenia, z jego działalnością społeczną i patriotyczną oraz z dorobkiem pisarskim.

Cel osiągnęłam dzięki zajęciom fakultatywnym, które prowadziłam w latach 1997–2000 w formie konwersatorium pod nazwą „**Historycznojęzykowe aspekty badań nad tekstami polskimi XVI wieku**”.

Oto niektóre prace:

Artur Adamski
IV rok filologii polskiej UAM

25 czerwca 2000 r.

[Co dało mi konwersatorium o Hieronimie z Wielunia – Spiczyńskim?]

Niewątpliwie największym atutem konwersatorium *Historycznojęzykowe aspekty badań nad tekstami XVI wieku* było przybliżenie sylwetki Hieronima Spiczyńskiego.

Ostateczne uznanie przez Panią Doktor Honoratę Skoczylas-Stawską Hieronima Spiczyńskiego, Hieronima z Wielunia i Hieronima Polyconiusa za jedną osobę, to znaczne odkrycie. Dlatego też niezrozumiałym wydaje się dla mnie fakt, iż postać ta była pomi-

nięta w programie innych zajęć, np. na pierwszym roku historii literatury. Spiczyński był przecież człowiekiem nietuzinkowym. Autor pierwszego przekładu polskiego fragmentu Biblii *Ecclesiastes*, *Ksiąg Salomonowych* był wszak jednym z pierwszych, który ukochał piękną polszczyznę. Dlatego też stał się dla mnie twórcą tej miary, co np. Biernat z Lublina, czy Jan z Koszyczek. Wielkością i odmiennością swych osiągnięć jednakże często ich przewyższał. Warto pamiętać, iż Hieronim z Wielunia był nie tylko tłumaczem. Pisał również wiersze, był znakomitym zielarzem i znawcą astronomii. Pisał piękną, bogatą polszczyznę. Był jednym z tych, którzy kształtowali ówczesny język literacki, o czym przekonała mnie właśnie lektura *Ksiąg Salomonowych*, których tłumaczenie z języka obcego było dla tłumacza nie lada wyzwaniem. Spiczyński zachował doskonały warsztat, zarówno w tłumaczeniach prozy, jak i we fragmentach wierszowanych. Było to wielką sztuką i stało się probierzem jego nieprzeciętnych umiejętności.

Najważniejsze jednakże jest to, iż posiadał wykształconą świadomość językową. Dzięki niej starał się wyzbywać swych cech gwarowych, o czym świadczą hiperpoprawności fonetyczne. Zdawał sobie sprawę z tego, że w ogólnopolskim języku literackim inaczej realizuje się np. samogłoski ustne, czy nosowe. Procesy te również unaocznily się uczestnikom konwersatorium podczas częstej pracy z pismem gotyckim, a konkretnie z fragmentami tekstu polskiego w tzw. *Dykcjonarzu* Murmeliusza. Ten jakże zajmujący element zajęć był bardzo ciekawy, gdyż znając procesy sterujące sposobem pisania Spiczyńskiego, łatwiej mi było zrozumieć tekst, a także sam jego zapis.

Konwersatorium poszerzyło również moją wiedzę z zakresu historii języka polskiego i okazało się bardzo pomocne przy egzaminie z tego przedmiotu, zwłaszcza przy zagadnieniach doby średniopolskiej. Ten arcyciekawy w historii i kulturze Polski okres nabrał dla mnie „nowego światła”, dotychczasowe zaś wiadomości o nim wzbogaciłem – dzięki zajęciom – o szereg ciekawych szczegółów. Bliżej poznaliśmy bowiem okoliczności, w których szesnastowiecznym ludziom kultury, np. pisarzom, tłumaczom, czy wydawcom, przyszło żyć i pracować. Dlatego też uważam, że wiele z poruszonych podczas zajęć tematów i zagadnień będzie bardzo pomocnych w trakcie pisania przeze mnie pracy magisterskiej, która dotyczy XVI wieku.

Wiadomości prezentowane w konwersatorium często wzbogacane były przez Panią Doktor elementami audiowizualnymi, np. filmami, pocztówkami, czy albumami. Dzięki nim bliżej poznaliśmy Wieluń – miasto, w którym na świat przyszedł Spiczyński, a które w szesnastym stuleciu przeżywało okres największej świetności.

Poza tym szereg nawiązań i ciekawych dygresji, wyrażanych przez prowadzącą fakultet, spowodował, iż oprócz nabytej wiedzy, z zajęć wyniosłem również wiarę w przekonanie, że żyjemy w państwie, które swej historii i kultury wstydydzić się nie musi.

Konwersatorium unaocznilo mi rowniez, ze piśmiennictwo polskie jest wartoscia bezposrednio zwiazana z historia narodu. Jest wartoscia, w ktorej wiele czynnikow i aspektow zewnetrznych znalazlo odzwierciedlenie. A o tym nalezy pamietac.

Artur Adamski

* * *

Agata Dominikowska
IV rok filologii polskiej UAM

Poznań, 19 czerwca 2000 r.

Co dalo mi konwersatorium o Hieronimie z Wielunia – Spiczyńskim?

Zajecia fakultatywne pt. *Historycznojezykowe aspekty badan nad tekstami XVI wieku* niewatpliwie poszerzyly moja wiedze z zakresu doby sredniopolskiej. Hieronim z Wielunia, vel Hieronim Polyconius, vel Hieronim Spiczyński, postac dotad prawie mi obca, okazal sie osoba warta zainteresowania i zgledzania wiedzy na jego temat.

Piekne tłumaczenie *Ksiegi Ecclesiastes* oraz czesci polskiej trójjęzycznego *Dykcjonarza* Murmeliusza pozwolily poznac, docenic i zachwycic sie pieknem jezyka staropolskiego, ktorym poslugiwal sie Hieronim z Wielunia. Niewatpliwie zasluguje on na miano „szermierza jezyka polskiego”, gdyz jako jeden z pierwszych walczyl w oficynie Wietora oraz na forum publicznym o piekno i czystosc naszego jezyka narodowego. Jego przeklad *Ksiegi Ecclesiastes* zaskakuje misterna konstrukcja, doskonałym doborem slownictwa oraz mądrością, wspaniale interpretowana przez autora. Blizsze zapoznanie sie z Hieronimem Spiczyńskim i jego tworczością uwiadamia, jak wielu wielkich naszej kultury pozostaje ukrytych w mroku dziejow oraz o ilu wspanialosciach polskiej kultury narodowej zapomnieliśmy.

Dzieki badaniom historycznojezykowym i dialektologii tworczość Hieronima z Wielunia nabiera wiekszego znaczenia w dziejach polskiej literatury. Ogromna jest rola Pani doktor Honoraty Skoczylas-Stawskiej, ktora z prawdziwa pasja opowiada o swoim ziomku.

Ogladane na zajeciach piekne karty tytulowe dzieł renesansowych oraz wspolczesne ksiazki, albumy i filmy o Wieluniu i Hieronimie byly wielka pomoca naukowa, takze miła rozrywka. Nigdy nie bylam w Wieluniu, ale myśle, ze w miescie tym warto zobaczyc nie tylko „Wieze Staruszkę”.

Bardzo sobie cenię nabytą na tych zajęciach umiejętność czytania i transliteracji pisma gotyckiego.

Konwersatorium fakultatywne *Historycznojęzykowe aspekty badań nad tekstami XVI wieku* uświadomiło mi, jak dialektologia – nie zawsze doceniana i trudna dziedzina językoznawstwa – może być przydatna w poszukiwaniu autorów tekstów doby średniopolskiej. Z pozoru nic nieznaczące różnice w zapisie, traktowane wcześniej jako błędy drukarskie, okazały się niepodważalnym dowodem na potwierdzenie tezy o autorstwie. Odkrycie, którego dokonała Pani doktor na podstawie znajomości gwar z pogranicza wielkopolsko-śląsko-małopolskiego, jest imponujące i zachęca do własnych prób. Nawiązuję tutaj do mojej pracy magisterskiej, której przedmiotem ma być między innymi dociekanie autorstwa *Pieśni katolickich noworeformowanych* i obalenie albo potwierdzenie tezy, iż ich autorem jest Stanisław Serafin Jogodyński. Szkoda, że brakowało czasu, by podjąć próby ustalenia autorstwa innych utworów. Niemniej bardzo dziękuję za rok ciekawych i miłych zajęć, które wzbogaciły moją wiedzę dotyczącą historii języka polskiego i literatury.

Agata Dominikowska

* * *

Katarzyna Gryczyńska
IV rok filologii polskiej UAM

Co dał mi fakultet „Historycznojęzykowe aspekty badań nad tekstami XVI wieku”

Zajęcia, w których miałam możliwość uczestniczyć przez dwa semestry roku akademickiego 1999/2000, okazały się bardzo twórcze i interesujące zarazem. Przede wszystkim dały mi okazje zapoznania się z sylwetką wybitnego Polaka doby Odrodzenia – Hieronima z Wielunia, vel Spiczyńskiego, vel Polyconiusa. Trzeba podkreślić, że do niedawna nie wiedziano, że Hieronim z Wielunia i Hieronim Spiczyński to ta sama osoba. Tezę tę, badając dorobek twórczy Spiczyńskiego oraz wykorzystując swą wiedzę z zakresu dialektologii, udowodniła autorka fakultetu – pani doktor Honorata Skoczyłlas-Stawska. Mieliśmy więc okazję być studentami świetnej znawczyni tego tematu. Główny bohater naszych spotkań – współpracownik krakowskiego impresora – Hieronima Wietora, to twórca, któremu zawdzięczamy między innymi tłumaczenia

czenie najwcześniejszego druku części Biblii – Księgi *Ecclesiastes*. Był on także autorem tekstu polskiego, wydanego w 1528 roku, tzw. *Dykcjonarza* Murmeliusza. Zastąpił jako autor przeróbki *Zielnika* Stefana Falimirza, wydanego przez wdowę po Unglerze w 1542 roku. Hieronim Spiczyński pozostawał dotąd w cieniu innych osobowości doby Odrodzenia, a jego dorobek był niedoceniony. Ten patriota i miłośnik rodzinnej mowy walczył o przyznanie językowi polskiemu należytego miejsca, o czym między innymi świadczy fakt, że w 1536 roku domagał się, aby w Kościele Mariackim głoszone kazania w języku polskim. Jednocześnie był Hieronim dzieckiem swojej epoki, wszechstronnie wykształconym humanistą, któremu bardzo bliskie były sprawy własnego narodu. Dobrze, że Hieronim z Wielunia i jego dokonania stały się tematem polonistycznego fakultetu. Dzięki temu mogliśmy poddać twórczość Spiczyńskiego głębszej analizie. Zajęcia te prezentowały bardzo wysoki poziom akademicki nie tylko w walorach poznawczych, ale i wychowawczych. Przyswajanie i utrwalanie wiedzy, zdobywanej na naszych cotygodniowych spotkaniach, przebiegało sprawnie dzięki wykorzystaniu metody wizualnej i audiowizualnej. Mieliśmy bowiem możliwość oglądania niezwykle kunsztownych kart tytułowych dzieł renesansowych. Album *Wieluń na dawnych pocztówkach* w opracowaniu Jana Książka – pełen fotografii, przedstawiających „małą ojczyznę” Hieronima – poszerzył naszą wiedzę o tym mieście. Równie atrakcyjnym zabiegiem było wykorzystanie przez panią doktor Honoratę Skoczylas-Stawską filmu dokumentalnego o Wieluniu i okolicach według scenariusza prof. Tadeusza Olejnika. Osobiście zajęciom tym zawdzięczam także zdobycie umiejętności czytania druku gotyckiego – czytaliśmy i analizowaliśmy fragmenty *Ecclesiastes*a oraz badaliśmy język kserokopii XVI-wiecznego tekstu polskiego *Dykcjonarza* Murmeliusza – autorstwa Spiczyńskiego. Warto zaznaczyć, że twórczość Hieronima omawialiśmy na tle sytuacji społeczno-kulturalnej, w której przyszło mu żyć i tworzyć. W ten sposób mogliśmy lepiej zrozumieć jego intencje oraz doniosłość pracy w wydawnictwie Wietora. Wiadomości zdobyte na fakultecie bardzo poszerzyły moją wiedzę na temat, tak ważnego dla historii naszego języka i kultury, wieku XVI. Warto było także poznać fragment historii rodzinnego miasta Spiczyńskiego – realia szesnastowiecznego Wielunia ukształtowały przecież osobowość twórczą Hieronima.

Cieszę się, że miałam niepowtarzalną okazję skorzystać z doświadczeń badawczych oraz wiedzy pani Doktor. Gorąco polecam zajęcia wszystkim zainteresowanym historią języka polskiego, a w szczególności polskim Odrodzeniem.

Katarzyna Gryczyńska

Agnieszka Gałdowska
IV rok filologii polskiej UAM

31 maja 2000 r.

Co dał mi fakultet „Historycznojęzykowe aspekty badań nad tekstami XVI wieku”

Na zajęciach prowadzonych przez panią dr Honoratę Skoczylas-Stawską zdobyłam umiejętność, którą powinien posiadać każdy humanista, a w szczególności polonista. Myślę tu o zaznajomieniu się z pismem gotyckim i możliwością czytania tekstów szesnastowiecznych w oryginale.

Do ćwiczeń posłużyła mi kserokopia dwóch rozdziałów tekstu polskiego *Dykcjonarza* Murmeliusza z 1528 roku, którego autorem był Hieronim Spiczyński. W czasie tych zajęć poszerzyłam swoje wiadomości z historii literatury i historii języka, dotyczące XVI-wiecznej twórczości w języku polskim. Poznałam postać Hieronima Spiczyńskiego, który jest wciąż mało znany przez historyków literatury i historyków języka polskiego.

Hieronim Spiczyński występował najpierw jako Hieronim z Wielunia, a także pod pseudonimem literackim Hieronim Polyconius. Był rajcą krakowskim, synem Bartłomieja – rajcy wieluńskiego. Od 1517 roku studiował w Krakowie. W mieście tym podjął pracę w oficynie drukarskiej Hieronima Wietora wraz z takimi badaczami krakowskimi, jak: Biernat z Lublina, Jan z Koszyczek, czy Andrzej z Kobylina.

Hieronim Spiczyński przyczynił się do zwycięstwa języka polskiego nad wszechwładną wówczas łaciną. Jak już wspominałam wyżej, był autorem polskiego tekstu w *Dykcjonarzu* Murmeliusza. Umieścił w nim bogaty zbiór nazw roślin, który jest pierwszym drukowanym herbarzem polskim. Jako Hieronim z Wielunia był tłumaczem najwcześniejszego druku części Biblii – *Księgi Ecclesiastes*, wydanej przez H. Wietora w 1522 roku. Za pośrednictwem tego utworu H. Spiczyński pragnął nauczać mądrości i wychować przyszłe pokolenia Polaków. Autor przekładu *Księgi Ecclesiastes* – mówi o wartościach duchowych, które są cenniejsze od wszelkich dóbr materialnych, gdyż nie przemijają. Księgę tę zamyka wiersz autorstwa Hieronima, mówiący o cnocie.

W 1542 roku w drukarni wdowy po Unglerze ukazała się przeróbka *Zielnika* Falmirza, której autorem był Hieronim Spiczyński. W „Przemowie”, zamykającej książkę, skierował autor do czytelników patriotyczną odezwę, aktualną po dziś dzień. Podejmując się przeróbki tegoż *Zielnika*, Hieronim Spiczyński po raz kolejny dowiódł swych umiejętności zielarskich, które tłumaczą jego bliski kontakt z wojewodą wileń-

skim, Olbrachtem Gasztołdem i jego chorowitym synem Stanisławem, wojewodą trockim, pierwszym mężem Barbary Radziwiłłówny. Jako Hieronim Polyconius był autorem polskiego tekstu *Namów rozlicznych*, które ukazały się w 1527 roku.

Na kartach historii H. Spiczyński zapisał się jako gorliwy obrońca języka polskiego w życiu społecznym, domagając się w 1536 roku, aby kazania w Kościele Mariackim wygłaszane były po polsku.

Na zajęciach dr Honoraty Skoczylas-Stawskiej po raz pierwszy usłyszałam o mieście, leżącym na pograniczu trzech dialektów: wielkopolskiego, małopolskiego i śląskiego. Jest nim Wieluń, który w XVI wieku prawie dorównywał takim miastom, jak: Kraków, Lwów, Poznań, Wilno. Zapoznałam się z jego bogatą historią. Poznałam także świątłych humanistów, pochodzących z ziemi wieluńskiej: Jana Krzysztoporskiego, Radoszewskich, Krzysztofa Kobylańskiego. Miałam możliwość podziwiać wieluńską architekturę na zajęciach audiowizualnych i na fotografiach.

Agnieszka Gałdowska

* * *

Katarzyna Kopańska
IV rok filologii polskiej UAM

Opinia o zajęciach

W ramach zajęć fakultatywnych w roku akademickim 1997/98 wybrałam zajęcia doktor Honoraty Skoczylas-Stawskiej pod tytułem *Historycznojęzykowe aspekty badań nad wybranymi tekstami polskimi XVI w.* Sam tytuł nie wydał mi się jednak szczególnie interesujący. Zdecydowałam się uczestniczyć w nich raczej ze względu na prowadzącą zajęcia wykładowczynię. Pani doktor Skoczylas-Stawska prowadziła fakultety w ubiegłym roku i uważam, że wyniosłam z nich bardzo dużo wiedzy. Były one niezwykle ciekawie prowadzone. Kontakt z oryginalnymi tekstami gwarowymi i ich transkrypcja okazały się interesującym doświadczeniem. Wybierając te zajęcia, miałam nadzieję, że także będą ciekawe, a co najważniejsze, dużo mnie nauczą. Jak się okazało, nie pomyliłam się. Osobowość wykładowcy i interesujący styl prowadzenia zajęć sprawiły, że pozornie nieciekawie zapowiadający się fakultet zamienił się w niezwykłą przygodę z pięknymi XVI-wiecznymi tekstami polskimi. Interesujące było zwłaszcza poszukiwanie autora tych tekstów. Wydawało mi się, że jest to bardzo trudne, gdyż wymaga nie tylko dużej wiedzy z zakresu historii języka i folkloru, ale także

niezwykłej wrażliwości i kultury czytelniczej. Jednak prowadząca zajęcia pani dr Honorata Skoczyła-Stawska okazała się wspaniałym pedagogiem i przewodnikiem po tych pięknych, ale trudnych tekstach „złotego wieku”. Potrafi także, co zdarza się teraz niezwykle rzadko, z wielką pasją zaszcześcić w studentach miłość nie tylko do literatury, ale i do całej wspaniałej kultury polskiej.

O tych zajęciach śmiało mogę powiedzieć, że były najciekawsze i dały mi najwięcej ze wszystkich, w których dotychczas uczestniczyłam.